



Sygn. akt II PK 13/07

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 września 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Zbigniew Hajn (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Krystyna Bednarczyk

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec

w sprawie z powództwa K. W.

przeciwko T. S. Sp. z o.o. w W.

o odszkodowanie

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 11 września 2007 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 3 sierpnia 2006 r., sygn. akt (...)

**uchyla zaskarżony wyrok w punkcie 1 i w tym zakresie sprawę
przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu
pozostawiając temu Sądowi orzeczenie o kosztach
postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił wyrok Sądu Okręgowego — Sądu Pracy w W. z 7 listopada 2005 r. w punkcie 2 i zasądził od pozwanego T. S. Sp. z o.o. w W. na rzecz powoda – K. W. 149.767,20 zł., z ustawowymi odsetkami od 17 stycznia 2002 r. do dnia zapłaty; w pozostałym zakresie apelację powoda oddalił i nie obciążył powoda kosztami zastępstwa procesowego pozwanego w postępowaniu apelacyjnym.

W powołanym wyżej wyroku z 7 listopada 2005 r. Sąd Okręgowy orzekł o żądaniach powoda i między innymi oddalił w pkt. 2 jego powództwo o odszkodowanie z tytułu umownego zakazu konkurencji.

Sąd Okręgowy ustalił, między innymi, że 24 maja 2001 r. rada nadzorcza T. S. Sp. z o.o. podjęła uchwałę o powołaniu powoda na członka zarządu tej spółki, zaś 22 czerwca 2001 r. uchwałę o upoważnieniu przewodniczącego rady nadzorczej do zawarcia z powodem umowy o pracę i umowy o zakazie konkurencji, a także o ustaleniu zasad i wysokości jego wynagrodzenia. Powołanie powoda na stanowisko członka zarządu zostało poprzedzone rozmowami kwalifikacyjnymi z Ministrem Skarbu Państwa. Minister przedstawił warunki zatrudnienia, które musiały znaleźć potwierdzenie w uchwałach strony pozwanej. Powód rozpoczął pracę 24 maja 2001 r., ale nie podpisał umowy o pracę ani nie otrzymywał wynagrodzenia za pracę. Do zawarcia pisemnej umowy, określenia wynagrodzenia powoda oraz pobierania przez niego pensji na bieżąco nie doszło, gdyż powód o to nie zabiegał, ponieważ w tym czasie był pozwany w sprawie o alimenty. Do tej sprawy otrzymał zaświadczenie 25 listopada 2001 r., że nie pobiera wynagrodzenia. 27 listopada 2001 r. powód otrzymał projekty umowy o pracę i umowy o zakazie konkurencji zatwierdzone przez przewodniczącego rady nadzorczej, ale ich nie podpisał, choć mógł to uczynić. Do zawarcia takich umów dochodziło przy zawieraniu pisemnych umów o pracę z innymi osobami z kierownictwa strony pozwanej. 17 grudnia 2001 r. powód został odwołany z funkcji członka zarządu. 21 grudnia 2001 r. strony podpisały ugodę i ustaliły, między innymi, że za pracę świadczoną od 24 maja do 17 grudnia 2001 r. powód otrzyma wynagrodzenie. Wszelkie roszczenia pieniężne

z tytułu tej ugody (wynagrodzenie, ekwiwalent za urlop, odprawa) zostały przez stronę pozwaną uregulowane. Strony nie podpisały umowy o zakazie konkurencji. Po dacie zawarcia ugody powód nie świadczył już pracy.

Mając na uwadze te ustalenia Sąd Okręgowy stwierdził, że, zgodnie z art. 101³ k.p., umowy o zakazie konkurencji wymagają pod rygorem nieważności formy pisemnej, a ponieważ powód umowy takiej nie podpisał to odszkodowanie z umowy o zakazie konkurencji mu się nie należy.

W apelacji powód zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w całości, zaś strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji.

Sąd Apelacyjny uwzględnił apelację powoda w części dotyczącej odszkodowania z tytułu umowy o zakazie konkurencji.

Sąd Apelacyjny uzupełniająco ustalił, że powodowi udział w zarządzie spółki zaproponował A. M., ówczesny przewodniczący rady nadzorczej. Wszystkie warunki umowy o pracę i umowy o zakazie konkurencji były z powodem omówione i przez obie strony zaakceptowane przed powołaniem go na stanowisko członka zarządu spółki, co znalazło wyraz w projekcie umowy o pracę i umowy o zakazie konkurencji. Projekty te, przygotowane przez wydział prawny Spółki, miały charakter standardowy i były identyczne z umowami zawieranymi z pozostałymi członkami zarządu. Uchwałą rady nadzorczej nr 4/II/2001 z 22 czerwca 2001 r. upoważniony do zawarcia tych umów został przewodniczący rady nadzorczej A. M. Praktyką w Spółce było dopuszczanie członków zarządu do pracy, bez formalnego podpisania umowy o pracę i umowy o zakazie konkurencji. Warunki tych umów były znane i zaakceptowane przez obie strony przed podjęciem przez powoda umowy o pracę. Brak ich formalnego podpisania był spowodowany wystąpieniem Andrzeja M. 19 lipca 2001 r. do Ministra Skarbu Państwa w sprawie rekomendowania zgromadzeniu wspólników zasad i wysokości wynagrodzenia dla członków zarządu Spółki, w tym również dla powoda.

Dokonując oceny prawnej ustalonego w sprawie stanu faktycznego Sąd Apelacyjny stwierdził, że bezspornie, zgodnie z art. 101³ k.p. umowa o zakazie konkurencji powinna być zawarta w formie pisemnej pod rygorem nieważności. Jednakże w ocenie Sądu niepodpisanie takiej umowy przez pracodawcę z jego winy, nie może odnosić negatywnego skutku w stosunku do pracownika, który z

tego tytułu poniósł szkodę. Szkoda niewątpliwie występuje w sytuacji pozbawienia pracownika należnego mu odszkodowania, na które miał prawo liczyć. W przypadku powoda odszkodowanie takie miało istotne znaczenie, albowiem po zakończeniu umowy o pracę z pozwanym przez okres kilku miesięcy nigdzie nie pracował i miał wydatki związane z chorobą ojca. Zgodnie z art. 471 k.c. w związku z art. 300 k.p. dłużnik (pracodawca) obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. W niniejszej sprawie, zdaniem Sądu Apelacyjnego, pracodawca ponosi pełną odpowiedzialność za niepodpisanie umowy o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy z powodem. Warunki tej umowy były uzgodnione z A. M. - przewodniczącym rady nadzorczej przed zatrudnieniem powoda, a jej zawarcie wynikało z uchwały nr 5 R.N. z 10 sierpnia 2000 r., będącej podstawą zawierania umów o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy ze wszystkimi członkami zarządu. Powód zatem miał prawo oczekiwać, że pracodawca wypełni swoje zobowiązanie i podpisze z nim umowę o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy. Jak zeznał A. M., umowa ta obowiązywała obie strony, mimo jej niepodpisania, co wynikało z uchwały rady nadzorczej. Umowa o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy, była także integralną częścią umowy o pracę. Skoro pozwany potwierdził w ugodzie fakt świadczenia pracy przez powoda, to w konsekwencji były także podstawy do zawarcia umowy o zakazie konkurencji. Sąd Apelacyjny stwierdził również, że świadek A. R., który był przewodniczącym rady nadzorczej po odwołaniu A. M. i z tego względu nie mógł znać pierwotnych warunków ustalonych przez powoda z poprzednim przewodniczącym rady nadzorczej, przyznał, że z powodem nie podpisał umowy o zakazie konkurencji ze względu na pismo Ministerstwa Skarbu Państwa z 2 października 2001 r., w którym zakwestionowano zawieranie z członkami zarządu umów o zakazie konkurencji. Pismo to jednak nadesłano do Spółki w okresie późniejszym niż okres zatrudnienia powoda i nie mogło ono podważyć wcześniejszych warunków ustalonych z A. M. Z zeznań A. R. wynika także, że przed sierpniem 2001 r. można było zawierać umowy o zakazie konkurencji z członkami zarządu.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Apelacyjny uznał, że apelacja powoda w zakresie odszkodowania za zakaz konkurencji jest zasadna.

W skardze kasacyjnej pozwana spółka zaskarżyła wyrok Sądu Apelacyjnego w części obejmującej pkt I, zarzucając naruszenie prawa materialnego, tj.:

1. art. 101³ w związku z art. 101² § 1 k.c. w związku z art. 73 k.c. i w związku z art. 300 k.p., przez ich niezastosowanie i błędne przyjęcie, że umowa o zakazie konkurencji, która nie została zawarta na piśmie może rodzić skutki prawne, w szczególności obowiązek zapłaty przez pracodawcę na rzecz pracownika odszkodowania,

2. art. 471 k.c. w zw. z art. 300 k.p., przez jego niewłaściwe zastosowanie, jako podstawy prawnej zasądzenia na rzecz powoda odszkodowania, przy uznaniu na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, że poniósł on szkodę, za którą odpowiedzialność ponosi pozwany, podczas, gdy podstawę żądania wypłaty odszkodowania z tytułu umowy o zakazie konkurencji może stanowić jedynie zawarta na piśmie pod rygorem nieważności pomiędzy pracownikiem i pracodawcą umowa, której zakres normuje art. 101² k.p.

Ponadto skarżąca zarzuciła naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wynik na sprawy, a mianowicie art. 233 k.p.c., przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i przyjęcie, że zeznania świadka A. M. na okoliczność zawarcia umowy o zakazie konkurencji pomiędzy powodem a pozwaną są wystarczające dla uznania obowiązywania umowy o zakazie konkurencji, mimo naruszenia obowiązku zachowania formy pisemnej pod rygorem nieważności, i przyjęcie tym samym, że bezwzględnie obowiązujący art. 101³ k.p. nie ma zastosowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W zakresie podstawy naruszenia przepisów postępowania skarga nie podlega ocenie Sądu Najwyższego, ponieważ przedstawiony w niej zarzut naruszenia art. 233 k.p.c., dotyczący oceny dowodów, nie może być, zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c., podstawą skargi kasacyjnej (zob. np. postanowienie SN z 23 września 2005, III CSK 13/05, OSNC 2006, nr 4, poz. 76). W tej sytuacji rozpoznanie skargi należy

ograniczyć do oceny zasadności podstawy naruszenia przepisów prawa materialnego, a Sąd Najwyższy jest związany przy tej ocenie podstawą faktyczną zaskarżonego wyroku (art. 398¹³ § 1 k.p.c.). Natomiast podniesione w rozpoznawanej skardze zarzuty naruszenia prawa materialnego są częściowo uzasadnione.

Sąd Apelacyjny, uznając za bezsporną konieczność zawarcia pod rygorem nieważności umowy o zakazie konkurencji na piśmie trafnie przyjął, że, jak wynika z jego wywodów, klauzula konkurencyjna będąca przedmiotem sporu nie została zawarta i nie wywiera skutków prawnych. Wobec tego nieuzasadniony okazał się zarzut naruszenia art. 101³ w związku z art. 101² § 1 k.c., w związku z art. 73 k.c. i w związku z art. 300 k.p., przez ich niezastosowanie i błędne przyjęcie, że umowa o zakazie konkurencji, która nie została zawarta na piśmie może rodzić skutki prawne, a w szczególności obowiązek zapłaty przez pracodawcę na rzecz pracownika odszkodowania.

Jednocześnie jednak Sąd uznał, że „niepodpisanie takiej umowy przez pracodawcę z jego winy, nie może odnosić negatywnego skutku w stosunku do pracownika, który z tego tytułu poniósł szkodę” oraz, że „szkoda niewątpliwie występuje w sytuacji pozbawienia pracownika należnego mu odszkodowania, na które miał prawo liczyć”. Z tego względu Sąd zasądził na rzecz powoda odszkodowanie w kwocie wynikającej ze sprecyzowanego w apelacji żądania zapłaty odszkodowania „za bezwzględny zakaz konkurencji w wysokości 12-miesięcznego wynagrodzenia”, tj. 149.767,20 zł z ustawowymi odsetkami. W ocenie Sądu podstawą tej odpowiedzialności jest art. 471 k.c. (w związku z art. 300 k.p.), stanowiący, że dłużnik (pracodawca) obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Z poglądami tymi nie można się zgodzić. Przede wszystkim odszkodowanie ustalone w projekcie umowy o zakazie konkurencji nie było należne, skoro ze względu na niezawarcie klauzuli konkurencyjnej w formie pisemnej umowa ta nie doszła do skutku. W tej sytuacji powód nie był z oczywistych względów związany zakazem konkurencji i nie mógł ponieść z tego tytułu szkody. Co więcej, czego Sąd

Apelacyjny zdaje się nie zauważać, niezawarcie klauzuli konkurencyjnej, jest obiektywnie rzecz biorąc stanem dla pracownika korzystniejszym niż skrupowanie zakazem konkurencyjnym z pracodawcą. Umowa o zakazie konkurencyjnym po ustaniu stosunku pracy (klauzula konkurencyjna), została bowiem wprowadzona do Kodeksu pracy w 1996 r. (art. 1 pkt 96 ustawy z 2 lutego 1996 r. o zmianie ustawy - Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych ustaw, Dz. U. Nr 24, poz. 110) w interesie pracodawców, zagrożonych konkurencją ze strony byłych pracowników. Jej celem jest ograniczenie możliwości zarobkowania przez pracownika przez oznaczony okres. Wynika stąd dość oczywisty wniosek, że zawarcie klauzuli konkurencyjnej jest w normalnym układzie rzeczy niekorzystne dla pracownika. Z tego względu za czas związania klauzulą pracownikowi przysługuje odszkodowanie, a nie wynagrodzenie, co jest przejawem przyjętego przez ustawodawcę założenia, że pracownik w okresie tym ponosi szkodę. Założenia tego nie przekreśla złożony charakter rozważanego odszkodowania, które łączy w sobie elementy rekompensaty za szkodę majątkową i niemajątkową, a ze względu, między innymi, na trudność wykazania jej wysokości ma ono charakter gwarancyjny. Konsekwentnie prowadzi to do wniosku, że niezawarcie klauzuli konkurencyjnej jest dla pracownika korzystniejsze niż otrzymywanie odszkodowania (co nie dotyczy jedynie fałszywych klauzul konkurencyjnych zawieranych niekiedy w celu „uposażenia” byłego pracownika kosztem akcjonariuszy lub udziałowców).

Z powyższych względów należy uznać, że niezawarcie na piśmie umowy o zakazie konkurencyjnym po ustaniu stosunku pracy, której warunki zostały wcześniej uzgodnione przez strony, nie daje pracownikowi, niezależnie od przyczyn takiego stanu rzeczy, podstawy do żądania odszkodowania ustalonego w projekcie tej umowy zgodnie z art. 101² § 1 k.p. jako rekompensata za powstrzymanie się od konkurencyjności z pracodawcą przez okres w niej wskazany.

Z rozważań Sądu Apelacyjnego wynika zresztą, że powyższe odszkodowanie przyznał powodowi jako rekompensatę niedojścia do skutku, z powodów leżących po stronie pracodawcy, umowy – klauzuli konkurencyjnej, której warunki zostały wcześniej ustalone między stronami. W istocie rzeczy Sąd zasądził więc odszkodowanie z tytułu *culpa in contrahendo*. Sąd nie wziął jednak pod uwagę, że naganne postępowanie strony w czasie poprzedzającym zawarcie umowy, przez co

nie doszła ona do skutku, podlega ocenie na podstawie przepisów o czynach niedozwolonych, jako naruszenie reguł wynikających z zasad współżycia społecznego lub przepisów prawa (por. uchwałę składu siedmiu sędziów SN z 28 września 1990 r., III CZP 33/90, OSN 1991, nr 1, poz. 3; wyrok SN z 24 marca 2000 r., I PKN 314/99, OSNP 2001, nr 15, poz. 480). Z tego względu zarzut naruszenia art. 471 k.c. okazał się uzasadniony. Na marginesie należy również dodać, że w takim przypadku dłużnik odpowiada jedynie za szkodę, jaką druga strona poniosła przez to, że liczyła na zawarcie umowy, a więc w zakresie ujemnego interesu umownego. W związku z tym obowiązek naprawienia szkody spowodowanej niedojściem do skutku negocjowanej umowy polega na wyrównaniu kosztów, jakie strona ta poniosła licząc na zawarcie umowy.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., a o kosztach postępowania kasacyjnego - na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w związku z 398²¹ k.p.c.